

# Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary!

9 lutego 2023

Dzisiaj 9 lutego mija 80. rocznica zbrodni we wsi Parośle. Mieszkańcy nie spodziewali się, że wydawane przez Ukraińców polecenia będą dla nich śmiertelne. Wielu ekspertów uznaje ją za początek Rzezi Wołyńskiej dokonanej przez Ukraińską Armię Powstańczą.



„9 lutego 1943 r. sotnia UPA pod dowództwem Hryhorija Perehijniaka wymordowała ludność polską we wsi Parośla. Zbrodnia ta jest uważana za początek rzezi wołyńskiej – krwawych czasów dla Polaków z Kresów Południowo-Wschodnich. Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” – przypomniał polityk Ruchu Narodowego Rafał Mosiołek.

Mieszkańcy Parośli nie spodziewali się ataku. Uzbrojona głównie w noże i siekiery sotnia UPA bez problemu weszła do wsi, podając się za partyzantkę radziecką, po czym rozstawiła strażę w pobliżu polskich gospodarstw. Upowcy weszli do domów i zażądali podania sobie obiadu. W domu rodziny Kołodyńskich, gdzie wkroczyło dowództwo sotni, przesłuchali i zamordowali siekierami sześciu prowadzonych ze sobą jeńców kozackich. Upowcy otoczyli wieś i zatrzymywali każdego, kto chciał przez nią przejechać. Po zjedzeniu obiadu rzekomi partyzanci radzieccy stwierdzili, że Parośla zostanie niedługo napadnięta przez hitlerowców i w związku z tym muszą zabezpieczyć ludność przed ich zemstą za udzielanie pomocy partyzantom.

Zażądali, by wszyscy Polacy położyli się na ziemi i pozwolili się związać. Miało to dowieść, że zostali zmuszeni do wsparcia partyzantki i uratować ich od niemieckich represji. Mieszkańcy wsi zgodzili się lub też zostali do tego zmuszeni – napastnicy

posługiwali się językiem ukraińskim, a nie rosyjskim, co wzbudziło podejrzenia niektórych Polaków.

Związanych i bezbronnych mieszkańców wsi napastnicy zamordowali przy użyciu noży i siekier, zabijając od 149 do 173 osób, w tym kobiety, dzieci i niemowlęta. Ze szczególnym okrucieństwem zamordowano komendanta miejscowego Związku Strzeleckiego Walentego Sawickiego. Udało się uratować jedynie 12 Polakom, w większości dzieciom. Część z nich do końca życia pozostała niepełnosprawna. Majątek zabitych został zrabowany i wywieziony na saniach.

Zamordowani zostali pochowani we wspólnym grobie, nad którym usypano kurhan. Wieś Parośla przestała istnieć. Napad przeżyła również sześćoosobowa rodzina żydowska, którą ukrywał w piwnicy Klemens Horoszkiewicz i która nie została odkryta przez sprawców zbrodni.

Siemaszkowie podają, że w zbrodni brali udział Ukraińcy mieszkający w sąsiednich wsiach, dobrze znający zamordowanych, a napastników określają jako „bulbowców”.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://www.MediaNarodowe.com)